

1 lipca 2023

RÓŻANIEC ZA OJCZYZNĘ

- Czcigodny s. B. Michał Rapacz, prezbiter i męczennik: *Męczennicy komunizmu*

I. WPROWADZENIE – CZCIGODNY S. B. MICHAŁ RAPACZ, PREZBITER I MĘCZENNIK¹

¹ Zob. AKMKr, Pers A 691: s. B. ks. M. Rapacz (1904-1946); J. R. Bar, *Śługa Boży Michał Rapacz, kapłan i męczennik (1904-1946)*, Kraków 1993; S. Kosowski, *Śługa Boży ks. Michał Rapacz, kapłan i męczennik (1904-1946)*, Kraków 1994; K. Bukowski, *Matka ziemi Myślenickiej*, Myślenice – Kraków 1993; K. Bukowski, *Słownik polskich świętych. Ilustrowany, podręczny, popularno-naukowy. Święci, błogosławieni 90 kandydatów na ołtarze*, Kraków 1995 (hasło: Rapacz Michał); Ks. Michał Rapacz, kapłan Archidiecezji Krakowskiej, (1904-1946), kandydat na ołtarze, „miesięcznik Diecezji Pelplińskiej” 1992, z. 6; Brat January, *Śługa Boży ks. Michał Rapacz – Kapłani i męczennik*, „Źródło” 1994, nr 19 (8 V); A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów krakowskiego seminarium duchownego (1901-1938). Bibliotheca Collectanea Historica. Tom 5*, Kraków 2004 (hasło: Rapacz Michał); S. Ryłko, *Kandydaci na ołtarze z Archidiecezji Krakowskiej. Pomoce do celebracji „Wspomnienie świadków wiary*, Kraków 2004 (hasło: Rapacz Michał ks.); M. Czeakański, *Święci w dziejach Krakowa*, Kraków 1999 (hasło: Rapacz Michał ks.); *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945 – 1989*, t. I, pod red. J. Myszora, Warszawa 2002 (hasło: Rapacz Michał ks.); J. Jaśniak, *Błogosławiony las. Opowieść o Śłudze Bożym ks. Michale Rapaczu*, Bytom 2005; M. Kwaśniewski, *Śmierć gorliwego kapłana*, „Gazeta Krakowska” 2001, nr 28 (2 II); M. Sołtysik, *Męczeństwo księdza Michała*, „Gazeta Krakowska” 1994, nr 77 (6 VI); E. Szmigielska-Jezierska, „Z nienawiści do wszystkiego, co tchnie duchem Bożej prawdy”, „Nasza Służba. Dwutygodnik ordynariatu polowego”, r. 26, nr 9 (553), 1-15 V 2017; *Kościół w godzinie próby*, praca zbiorowa T. Balon-Mroczek, J. Szarek, Kraków 2006; D. Walusiak, *Księża niezłomni: ks. Michał Rapacz, ks. Władysław Gurgacz*, [w:] *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska-Malopolska-Podhale 1945-1956*, red. R. Kowalski, nakładem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Nowy Targ 2008; P. Mardyla, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich. Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji krakowskiej w latach 1945-1956*, Kraków 2009; J. Marecki, *Represje wobec osób duchownych i zakonnych na terenie woj. krakowskiego 1944-1975*, Leksykon biograficzny, t. 2, Kraków 2016 (hasło: Rapacz Michał Franciszek ks.); *Komunikat o rozpoczęciu kanonicznego dochodzenia ws. życia i męczeńskiej śmierci s. B. ks. Michała Rapacza*, Kraków, dn. 23 I 1993 r., [w:] NCMC, r. 131 (1993), nr 1-3; *Komunikat o rozpoczęciu kanonicznego dochodzenia ...*, „Źródło” 1993, nr 12 (21 III); J. Żurek, *Zbrodnie wołające o pomstę do Boga*, „Gość Niedzielny”, nr 28 (2005); M. Oratowski, *ks. Michał Rapacz (1904-1946). Zbrodnia bez kary*, „Przełom”, nr 31(745) 2006; J. i S. Ryłko, *Rapacz Michał (1904-1946), kapłan, męczennik*, „Strona prywatna Jolanty i Andrzeja Ryłko” (20 VI 2023 r.); M. Rutkowska, *Księża niezłomni. „Bądź wola Twoja” – służa Boży Michał Rapacz (1904-1946), kapłan i męczennik*, „Nasz Dziennik”, 209 (2008); L. Lasota, *Ks. Michał Rapacz – „Niech się dzieje Twoja wola, Panie”*, „Kalendarz Rolników 2022”, Włocławek 2022; G. Starzak, *Ks. Rapacz – męczennik z Płok*, „Dziennik Polski”, r. 2009; Sz. Lewa, *Zabójstwo księdza Michała Rapacza*, „Rodzina”, nr 240 (2006); N. Chlupka, W. Kępa, K. Laskoś, *Śługa Boży Michał Rapacz, kapłan i męczennik. Historię Trzebini tworzą jej mieszkańcy*, Płoki 2016; G. Kucharczyk, *Kościół w PRL – Kościół Męczenników*, „Miłujcie się”, nr 1 i 2 (2007); *Duszpasterstwa środowiskowe w latach 1945-1989. Archidiecezja Krakowska*, red. C. Kuta i J. Marecki, Kraków 2014; F. Konieczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Warszawa 2022; D. Morawski, *La Polonia è cristiana*, Rzym 1979; F. Bertone, *Polska anomalia. Stosunki między państwem a Kościołem katolickim*, Rzym 1981; S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1982; B. Cywiński, *Doświadczenie polskie*, Paryż 1984; *Polscy kandydaci do chwały ołtarzy*, oprac. J. Mrówczyński (CR), Wrocław 1987; *Oblicza stalinizmu. Materiały z sympozjum zorganizowanego z okazji odsłonięcia Pomnika Ofiar Stalinizmu w Tarnowie w 61. Rocznice agresji zbrojnej Związku radzieckiego na Polskę. Tarnów, 16-17 września 2000*, J. Marszalska, B. Wójcik (red.), Tarnów 2000; T. Kaczmarek, *Światła w ciemności. Męczennicy 1939-1945*, Włocławek 2000; Idem, *Świadczenie wiary*, Włocławek 2013; E. Czerwińska, *Polscy święci i błogosławieni*, Warszawa 2013; Z. Podlejski, *Szli Święci przez Kraków*, Kraków 2013; *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, pod red. J. Mareckiego i F. Musiała, Kraków 2007; *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, pod red. J. Żaryna, Kraków 2011; *W matni. Kościół na ziemiach polskich w latach II wojny światowej* pod red. B. Noszczaka, Warszawa 2011; A. Nowak, *Kościół na straży polskiej wolności. Czas walki z Bogiem. Tom 4*, wyd. I, Kraków 2011; *Represje władz komunistycznych wobec*

Kościół polski był wraz z Narodem w czasie zaborów, wspierał dążenia do odzyskania przez Polskę niepodległości, towarzyszył odbudowie państwowości w okresie międzywojennym, dzielił trudne chwile i wspomagał opór wobec najeźdźców w czasie drugiej wojny światowej, ale stał się obrońcą podmiotowości narodowej Polaków w sposób szczególny i wyjątkowy, jeżeli patrzymy na kraje ościenne i pobratymcze, w czasach totalitaryzmu komunistycznego. Nie mogli się temu nadziwić autorzy na Zachodzie, i pisali o „[...] jedynym tego rodzaju przypadku na świecie [...]”² lub o specyficznym „[...] doświadczeniu polskim [...]”³, czy też, zgodnie z własnym punktem widzenia, o „[...] nieprawidłowości polskiej [...]”⁴. Także w publikacji kard. Stanisława Dziwisza, zawierającej rozmowy Gian Franco Svidercoschim, natykamy się na słowa tego ostatniego: „Polska stanowiła dość nietypowy przypadek na tle komunistycznego archipelagu. Wyróżniał ją silny, zwarty i dobrze zorganizowany Kościół, a także odmienna niż w innych krajach demokracji ludowej postawa narodu”⁵.

W tym trudnym okresie jawnego prześladowania Kościoła i ograniczenia swobód religijnych obywateli, państwo wyposażone w ogromny aparat władzy wprowadziło powszechną laicyzację i ateizację, fałszując historię narodową i pozbawiając Naród jego podmiotowości. Biskupi natomiast ustawicznie podkreślali historyczne związki Polski z Kościołem, z chrześcijańską kulturą Zachodu. Wątek ten pojawia się niejako refren w listach pasterskich episkopatu w latach 1948-1980. Przywołajmy chociażby niektóre, bardziej wymowne fragmenty: „Polska katolicka – czytamy w orędziu kard. Augusta Hlonda z 24 V

społeczeństwa Polski południowo-wschodniej w latach 1944-1956. Jasło-Wadowice-Dębica, pod red. B. Stanaszka, Sandomierz 2012; W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj. Polityka przemocy państwowej wobec Kościoła katolickiego w Polsce 1945-1970*, Warszawa 2014; M. Karolczuk, *Polska śladami Żołnierzy Wyklętych. Przewodnik*, Kraków 2021; A. Szumański, *Polskie Państwo Podziemne. Cz. 8. Duchowni. Wydanie dla upamiętnienia 100-lecia odzyskania niepodległości*, Warszawa 2022; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, Idem, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004; *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944-1989*, pod red. A. Grzeškowiak, Lublin 2004; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006; *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1845-1974*, Paryż 1975; *Świadectwo – Kardynał Stanisław Dziwisza w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007; *Pasterze niezłomni i błogosławieni*, pod red. A. Proniewskiego, Białystok 2020; K. Kratiuk, *Jak Kościół katolicki stworzył Polskę i Polaków*, Warszawa 2022; *Ojczyznę naszą pobłogosław, Panie. Modlitewnik*, praca zbiorowa pod red. H. Wołęcwicza, Kielce 2018; *Polska i krzyż*, wyd. I, pod red. J. Sosnowskiej, Kraków 2023; M. Dłutowski, *Duchowość Narodu Polskiego*, Nowa Osuchowa 2022; V. Messori, *Kościół katolicki i jego wrogowie* tłum. M. Stebart, Kraków 2016; *Polska miłością wskrzeszona. Biblia – Kultura – Niepodległość*, pod red. H. Witczyka, S. Radziszewskiego, Lublin 2018; *Męczennicy*, wybór, wstępy i opracowanie: M. Starowieyski i E. Wipszyc, Kraków 2001; Aureliusz Prudencjusz Klemens, *Wieńce męczeńskie (Peristephanon) oraz przedślowie i epilog*, tłum. M. Brożek i in. tłumacze, wstęp i oprac. M. Starowieyski, *ŻMT* 40, Kraków 2006; M. Rusecki, *Dziejowe znaczenie chrześcijaństwa*, Poznań 2011; M. Starowieyski, *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, Kraków 2021.

² D. Morawski, *La Polonia...*, op. cit., s. 13.

³ B. Cywiński, *Doświadczenie...*, s. 1.

⁴ Tak pisał np. F. Bertone, redaktor naczelny włoskiego dziennika „L’Unità”, organu partii komunistycznej, w książce, *Polska anomalia...*

⁵ *Świadectwo...*, op. cit., s. 48.

1948 r. – polski katolicki lud nie uchyla się od żadnej ofiary dla dobra Rzeczypospolitej. Chętnie poręcza swój obywatelski udział w budowie życia państwowego, ale stoi na stanowisku, że polska rzeczywistość zbiorowa powinna pod względem moralnym odpowiadać tej rzeczywistości duchowej, którą Naród nosi w sercu. Nie lękamy się ani nowoczesności, ani przemian społecznych, ani ludowej formy rządów, o ile uszanowane zostaną zasady niezmiennej moralności chrześcijańskiej”⁶. Ta wypowiedź ukazuje stanowisko Episkopatu Polski. Tak sformułowane odniesienie do panujących warunków społeczno-politycznych podkreślało, że naród polski nie lęka się niczego, co będzie pogłębiało rozwój w płaszczyźnie materialnej, społecznej i religijnej. Prymas, używając sformułowania zawartego w ostatnim przytoczonym powyżej zdaniu, podkreślał, że niezależnie od tego, jaka by nie panowała forma rządów, o ile będzie toczyła walkę z zasadami moralności chrześcijańskiej, będzie stanowiła fundamentalne niebezpieczeństwo dla chrześcijańskiej tożsamości narodu polskiego.

W nauczaniu swoim biskupi wraz z Prymasem Polski kard. Stefanem Wyszyńskim bardzo wyraźnie podkreślali jedność Kościoła i narodu na przestrzeni wieków: „Nie ma ofiary, do której nie byłby gotów Naród na rzecz kraju, Kościoła i państwa. W zgodnej pracy z Narodem leczył Kościół przez wieki choroby duszy, rozświecał mroki umysłów, oczyszczał z trądu grzechu, uwrażliwiał na dobro, wlewał nowe życie w umarłych dla miłości. W pracy tej dokonało się ściśle zespolenie Kościoła i Narodu. Tu znalazło ono swoje uzasadnienie i życiowe wyjaśnienie, że nigdy nie powstało wśród nas zagadnienie rozdziału Kościoła i życia publicznego”⁷. Jak łaska z naturą, tak łączyło się chrześcijaństwo z polskością w jeden kształt narodowego bytu. „Myśmy na tym wyrosli – na wspólnej, nierozzerwalnie ze sobą złączonej glebie kultury ojczyściej i chrześcijańskiej. Nie może przecież powiedzieć ręka głowie, a głowa ręce: nie potrzeba mi ciebie. By zniszczyć Kościół i by zniszczyć Polskę, trzeba by było zniszczyć jedność Bożą pasterzy i ludu”⁸. „Symbioza chrześcijańska Kościoła i państwa – dodawali biskupi w głośnym orędziu do biskupów niemieckich z 18 XI 1965 r. – istniała w Polsce od początku i nigdy właściwie nie uległa zerwaniu. Doprowadziło to z czasem do

⁶ A. Hlond, *Do ludności katolickiej Ziemi Odzyskanych. Orędzie kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski w Warszawie, z 24 maja 1948 roku*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu...*, op. cit., s. 16-19.

⁷ *O panowanie ducha Bożego w Polsce. Wielkopostny list Pasterski Episkopatu Polski z 18 lutego 1946 roku*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu...*, op. cit., s. 31; zob. S. kard. Wyszyński, *Słowo pasterskie na 975-lecie diecezji i metropolii gnieźnieńskiej, Gniezno, dnia 22 lutego 1975 roku*, [w:] *Listy Pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu Polski 1975-1981*, Paryż 1988, s. 19.

⁸ *List pasterski Episkopatu Polski na zakończenie Roku Jubileuszowego Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce, Warszawa, w grudniu Roku Milenijnego 1966*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu...*, op. cit., s. 479; S. kard. Wyszyński, *Radio Vaticana. Słowo Prymasa Polski, Rzym, dnia 13 października 1975 roku*, [w:] *Listy Pasterskie Prymasa...*, op. cit., s. 33-34.

powszechnego niemal wśród Polaków sposobu myślenia: co „polskie”, to i „katolickie”. Z niego to zrodził się także polski styl religijny, w którym od początku czynnik religijny jest spleciony i zrośnięty z czynnikiem narodowym”⁹. Kilka lat wcześniej, bo w 1962 r., pisząc do wiernych z okazji uroczystości Zesłania Ducha Świętego, Biskupi, przypominając chrześcijańskie korzenie polskiej kultury, stwierdzali: „Wolni od błędnych ambicji powinniśmy pamiętać, że nasz Naród dość wiernie piastował – jak ongiś naród wybrany – ideę prawdziwej religii. Z niej czerpały światło i siłę serca naszych bohaterów i wieszczów. Wiara była ostoją dla naszego Narodu w najcięższych godzinach historii. Z niej narodziła się nasza wspaniała tysiącletnia kultura narodowa. Powinniśmy więc i dzisiaj uczynić wszystko, aby dochować wiary prawdziwemu Bogu, aby tę wiarę przekazać następnym pokoleniom. Chodzi tu o wszystko – o człowieka, o Naród i o kulturę”¹⁰. Najmocniej jednak, i bardzo uczuciowo, o więzi katolicyzmu z Narodem, z polskością, Biskupi Polscy pisali w podsumowaniu obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. Mianowicie: „To polskie *Te Deum* ujawniło raz jeszcze nierozzerwalną więź katolicyzmu z polskością, Kościoła z Narodem. Wiąż to tysiącletnia, niezwyciężona! Otrzymujemy listy wdzięczności od niewierzących, którzy czując się Polakami jako Polacy brali udział w obchodach religijnych. Jak łaska z naturą, tak stapia się chrześcijaństwo z polskością w jeden kształt narodowego bytu. To wszystko jest Polska: klasztor i uprawna ziemia, foliały w bibliotekach i Psalmi Kochanowskiego. Myśmy na tym wyrosli – na wspólnej, nierozzerwalnie ze sobą złączonej glebie kultury ojczystej i chrześcijańskiej. Tego się już nie da rozdzielić. Szkoły i szpitale z szarytkami – to jest Kościół i to jest Polska! Robotnicy z kopalni i budowy, składający utrudzone ręce do modlitwy – to jest Kościół i to jest Polska! Kominy fabryczne budowane rękami katolików i wieże kościelne, drogowskazy i krzyże przydrożne – to wszystko jest Kościół i Polska! Naocznie okazało się to raz jeszcze w dniach świętego Millenium”¹¹.

Kościół w Polsce w umiejętny sposób łączył sprawy doczesnej egzystencji człowieka z jego dążeniem ku wieczności. Przez tę umiejętność Kościół zdobył sobie wielkie znaczenie w społeczeństwie. *Na tym życiowym zespoleniu w ciągu tysiąca lat polega historyczny konkordat Kościoła katolickiego z Narodem polskim*¹². Naród był w swej historii dość wierny

⁹ *Orędzie Biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim, Rzym, dnia 18 listopada 1965 roku* [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu...*, op. cit. s. 417.

¹⁰ *Wezwanie Biskupów polskich do modlitwy na uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Warszawa, 15 kwietnia 1962 r.*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu...*, op. cit. s. 258.

¹¹ *List pasterski Episkopatu polski na zakończenie Roku Jubileuszowego Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce, Warszawa, w grudniu Roku Milenijnego 1966*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu...*, op. cit. s. 479.

¹² *List Episkopatu Polski o radości i troskach Kościoła, Kraków, w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny 1949 roku*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu...*, op. cit., s. 76-77; S. kard. Wyszyński, *Do*

idei religii katolickiej. Z niej czerpał światło i siłę. Wiara była dla niego ostoją w najcięższych dziejach historii. Z niej narodziła się nasza tysiącletnia kultura narodowa¹³. W perspektywie historycznej należy podkreślić, że w ogromnej mierze to, co polskie, pokrywało się z tym, co chrześcijańskie. Kościół w Polsce nie istniał poza narodem, ale w nim. Był zawsze duszą narodu w okresach jego świetności, a zwłaszcza w okresach klęsk politycznych, kiedy wartości religijne stawały się głównym czynnikiem przetrwania. Tak było w czasach rozbiorów, tak było w czasie ostatniej okupacji, gdzie dominował totalitaryzm nazistowski, tak było w czasie totalitaryzmu komunistycznego. Gdziekolwiek znajdujemy ślady męczeństwa narodu polskiego, wszędzie tam widoczne są ślady związania z Kościołem. Złożył On na ołtarzu Ojczyzny ogromną ofiarę za cenę wolności i niepodległości w czasie hitlerowskiej i sowieckiej okupacji¹⁴.

Pamięć o tych, którzy dali świadectwo wiary, niekiedy za cenę oddania życia, a zawsze za cenę cierpienia, niezrozumienia i wielu wyrzeczeń, co stanowi istotny element życia chrześcijańskiego. Wielokrotnie przypominał o tym Jan Paweł II zachęcając wszystkich, aby tę pamięć pielęgnować. Podczas siódmej podróży apostolskiej do Ojczyzny w Bydgoszczy dnia 7 VI 1999 r. wypowiedział znamienne słowa: „Nasze stulecie również zapisało wielką martyrologię. [...] Przyszedł czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. «A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby „nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej”» – napisałem w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* (n. 37). I dobrze, że się o nich mówi na ziemi polskiej, bo ta ziemia zaznała wyjątkowego udziału w tej współczesnej martyrologii. [...] Oni wszyscy dali świadectwo wierności Chrystusowi pomimo przerażających swoim okrucieństwem cierpień. Krew ich spłynęła na naszą ziemię i użyźniła ją na wzrost i na żniwo. Wydaje ona owoc stokrotny w naszym narodzie, który wiernie stoi przy Chrystusie i Ewangelii. Trwajmy nieustannie w jedności z nimi. Dziękujmy Bogu, że zwycięsko przeszli przez trudy: «Bóg (...) doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę» (Mdr 3, 6). Oni stanowią dla nas wzór do naśladowania, z ich krwi winniśmy czerpać moce do codziennej ofiary, jaką mamy składać Bogu z naszego życia. Są dla nas przykładem, byśmy tak jak oni odważnie dawali świadectwo wierności Krzyżowi

duchowieństwa Archidiecezji Gnieźnieńskiej w pięćdziesiątą rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora Prymasa Polski, [w:] Listy Pasterskie Prymasa..., op. cit., s. 45.

¹³ *Wezwania biskupów polskich do modlitwy na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Warszawa, dnia 15 kwietnia 1962 roku, [w:] Listy Pasterskie Episkopatu..., op. cit., s. 25*

¹⁴ Zob. Z. Werra, *Kształtowanie polskiego społeczeństwa obywatelskiego w nauczaniu Episkopatu Polski. Analiza wybranych listów pasterskich, [w:] „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 20/1-2 (2103), s. 301-317; S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie...*, s. 13-19; T. Kaczmarek, *Światła w ciemności...*, s. 5-6; A. Szumański, *Polskie Państwo Podziemne. Cz. 8. Duchowni...*, s. 97-100; K. Kratiuk, *Jak Kościół katolicki...*, s. 212-218; M. Dłutowski, *Duchowość Narodu...*, s. 45-52.*

Chrystusa. [...] Chrystus nie obiecuje łatwego życia tym, którzy Go naśladowają. Zapowiada raczej, że idąc za Ewangelią, będą musieli stać się znakiem sprzeciwu. Jeżeli On sam cierpiał prześladowanie, to stanie się ono udziałem również Jego uczniów: «Mieście się na baczności przed ludźmi! – zapowiada. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować» (Mt 10, 17). [...] Człowiek wierzący «cierpi dla sprawiedliwości», gdy w zamian za swoją wierność Bogu doświadcza upokorzeń, obrzucany jest obelgami, wyśmiewany w swoim środowisku, doznaje niezrozumienia nieraz nawet od najbliższych. Gdy naraża się na sprzeciw, niepopularność i inne przykre konsekwencje. Zawsze jednak gotowy do złożenia każdej ofiary, bo «trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi» (Dz 5, 29). Obok męczeństwa publicznego, które dokonuje się zewnętrznie, na oczach wielu, jakże często ma miejsce męczeństwo ukryte w tajnikach ludzkiego wnętrza; męczeństwo ciała i męczeństwo ducha. Męczeństwo naszego powołania i posłannictwa. Męczeństwo walki z sobą i przewycięzania samego siebie. [...] Wystarczy przypomnieć niedawną historię Polski i trudności oraz prześladowania, jakim poddawany był wówczas Kościół w Polsce i wierzący w Boga. Była to wielka próba sumień ludzkich, prawdziwe męczeństwo wiary, która domagała się wyznania przed ludźmi. Był to czas doświadczenia niejednokrotnie bardzo bolesnego. Na wielu sprawdziły się w pełni słowa z *Księgi Mądrości*: «Bóg (...) doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę» (3, 6). Dzisiaj chcemy oddać im cześć za to, że nie lękali się podjąć tej próby i za to, że nam pokazali drogę, którą trzeba iść w nowe tysiąclecie. Oni są dla nas jakimś wielkim wołaniem i wezwaniem zarazem. Ukazują swoim życiem, że światu takich właśnie potrzeba Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chrystus, jak Wojciech, Stanisław, czy Maksymilian Maria Kolbe i wielu innych. Takich, którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że kiedyś wyda ona owoc wielki.”¹⁵. A w czasie Jubileuszu Roku 2000 odbyła się w Rzymie celebrowana „Ekumeniczna Wspomnienie Świadców Wiary XX wieku”. Odbyło się ono 7 maja wieczorem przy rzymskim Koloseum. Wyjaśniając to wydarzenie i miejsce, w którym się ono dokonało Ojciec Święty mówił w czasie modlitwy „Regina caeli”: „Koloseum sprowadza nas na powrót do początków chrześcijaństwa, kiedy to wielu chrześcijan pierwszej godziny złożyło swoje «piękne świadectwo», stając się zasiewem nowych wyznawców. Wspominać bohaterskich świadków wiary XX w. znaczy przygotowywać przyszłość, budując mocne fundamenty nadziei. Nowe pokolenia muszą wiedzieć, jak wiele kosztowała wiara, którą otrzymały w

¹⁵ Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości. Homilia podczas Mszy św. w Bydgoszczy, 7 VI 1999 r.*, „L’Osservatore Romano” wyd. pol. nr 8 (215)/1999, s. 23-25.

dziedzictwie, aby umiały przejąć z wdzięcznością pochodnię Ewangelii i oświecać nią nowe stulecie i nowe millennium”¹⁶.

Życie każdego człowieka – to najbardziej pasjonująca księga. Historia faktów i wydarzeń zewnętrznych przeżytych przez niego, a tym bardziej dziej jego wewnętrznych doznań i osiągnięć – to przedmiot badań zasługujący na specjalne zainteresowanie. Całość tych złożonych spraw – odczytanych w świetle planów i działania Bożego – jest zestawieniem elementów, które budzą podziw i szczególne uwielbienie Ojca Niebieskiego. Zarazem są to sytuacje życiowe pouczające i niejednokrotnie skłaniające nas do naśladowania.

Zapewne właśnie dlatego Kościół katolicki wydobywa ze swego niewyczerpanego skarbcza coraz to nowych ludzi godnych powszechnego zainteresowania i szacunku – kanonizując ich, czyli dając wszystkim innym jako Wzory do naśladowania i Orędowników na drodze życiowego celu. Zanim jednak w Kościele dojdzie do tego ostatecznego ziemskiego wyniesienia do chwały ołtarzy, to u niektórych z Jego wiernych i oddanych wierzących – najpierw musi ujawnić się powszechny duchowy „głód” wyrażający się wprost „wołaniem” o dany „typ świętości” ludzkiej¹⁷. To zaś „wołanie” łączy się zawsze z modlitwą do Boga, aby raczył okazać tych, których wybrał¹⁸. Otóż ci wielcy w dziejach ludzie, którzy ponad własne prywatne cele i szczęście przedkładali obowiązek względem Boga, Ojczyzny i bliźnich, nazywają się bohaterami wiary, dlatego, że swojego powołania nie czerpali z samego tylko spokojnego, uporządkowanego przez całość, istniejącego biegu rzeczy, lecz ze źródła, którego treść jest ukryta i jakby nie jawna w dzisiejszym powszechnym rozumieniu. Czerpali oni swoją inspirację z wnętrza swej duszy, jakby ze źródła, którego treść jest ukryta i nie dojrzała jeszcze do zaistnienia we współczesnych im czasach, z wewnętrznego ducha, który uderza w świat zewnętrzny jakby w skorupę i rozsadza ją, ponieważ jest inną treścią niż treść tej skorupy. Są to więc ludzie, którzy zdają się czerpać ze swego wnętrza, a ich czyny stworzyły stan i stosunki społeczne i religijne, które są ich trwałym dziełem¹⁹.

Ludzie ci, którzy chociaż nie stawiali sobie bezpośrednio za cele tego, co dzisiaj przyjmuje się za ich dzieło, byli ludźmi głębokiej wiary i skuteczności działania. Ale byli zarazem ludźmi rozumiejącymi, którzy mieli wiedzę o tym, co jest potrzebne i co jest „na czasie”. To jest właśnie prawdą ich czasów i ich świata, niejako cechą charakterystyczną. Ich rzeczą było być tego świadomym, znać konieczność tych czasów w których żyli, uczynić ją

¹⁶ Jan Paweł II, *Rozważanie przed modlitwą „Regina caeli” w dniu Ekumenicznego wspomnienia świadków wiary XX w.*, Rzym, 7.05.2000, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 7-8 (225)/2000, op. cit., s. 32.

¹⁷ Zob. *Polscy kandydaci...*, s. 7-9.

¹⁸ Por. *Dzieje Apostolskie 1,24*, [w:] *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. Pallottinum, Poznań 2003.

¹⁹ Zob. M. Czekański, *Święci w dziejach Krakowa*, s. 27.

sobie celem i w cel ten włożyć swą energię. Innymi słowy potrafili żyć „tu i teraz” , ponieważ swoje życie umieli ugruntować w Ewangelii. Ci historyczni ludzie, bohaterowie swoich czasów, muszą być przez nas uznani niezwykłych, ponieważ ich słowa i czyny są najlepsze w tych właśnie czasach, wyteżali oni umysł i serce, aby zaspokoić innych, nie siebie²⁰.

Byli oni niezwykle samodzielni w podejmowaniu decyzji, ponieważ to, co uzyskaliby od innych w postaci zacnych zamiarów i rad, byłoby w konkretnych okolicznościach ich życia czymś bardzo ciasnym i niewłaściwym, ponieważ oni sami te sprawy lepiej rozumieli i raczej od nich następnie wszyscy się tego uczyli i uznawali za dobre, szlachetne, piękne, albo się przynajmniej temu poddawali. Umysłowość i przykład Świętego lub Kandydata żyjącego pośród ludzi jest inspiracją i wewnętrzną siłą działania dla wierzących, którą te zacne osoby im uświadamiały przez głoszenie orędzia chrześcijańskiego swoim własnym życiem. Dlatego też coraz to nowi naśladowcy, idący ich śladami natrafiają na przygotowany grunt do realizacji królestwa Bożego.

Jeżeli dalej rzucimy okiem na losy tych ludzi, których powołaniem było „walczyć w trudnych zawodach”²¹, to los ten nie był szczęśliwy. Do spokojnego zażywania szczęścia , tu na ziemi nie dochodzili, całe ich życie było pracą i móżolem, całym ich jestestwem było tylko niespełnione pragnienie zjednoczenia z obecnością Boga. Gdy nadprzyrodzony cel ich życia został osiągnięty odchodzili z tego świata. W tym miejscu warto przywołać wymowny napis torturowanego więźnia z Alei Szucha w Warszawie, wiele może nas nauczyć w odniesieniu do miłości Ojczyzny: „Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować, jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć”. Dziś potrzeba nam nowego wzoru i przykładu miłości Ojczyzny. Są nimi ci, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli własne życie. Uświadamiają nam, że krew wylana dla imienia Chrystusa nie jest przegraną, lecz zwycięstwem. Męczennicy komunizmu odkryli Bożą mądrość, iż nasienie życia wtedy wyda owoc, gdy z wiarą wpadnie w ziemię. Bądźmy wdzięczni Bogu za ich przykład i stałość w wierze. Duchowieństwo polskie złożyło na ołtarzu Ojczyzny ogromną ofiarę za cenę wolności i niepodległości. Stanowi ogromną siłę przede wszystkim moralną, która w obronie tego, co polskie nie szczędzi również życia, potu, krwi i cierpienia²².

Jedną z takich świetlanych postaci pośród ciemności – czasów instalowania przez ambasadorów Stalina „demokracji ludowej” w Ojczyźnie – był Czcigodny Sługa Boży Michał

²⁰ Zob. F. Konieczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, s. 637-652.

²¹ Por. 2 List do Tymoteusza 4,7, [w:] *Biblia Tysiąclecia*....

²² Zob. M. Dłutowski, *Duchowość Narodu*..., s. 51; D. Olszewski, *Polscy męczennicy drugiej wojny światowej*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 4(2005), s. 109-117; S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*..., s. 18-19; D. Chodyniecki, *Wojskowa służba kapelańska w czasie II wojny światowej*, „Saeculum Christianum”, r. 5 (1998), nr 2, s. 59-102.

Rapacz (1904-1946), prezbiter i męczennik. Przez władze uznany za wroga politycznego i ideologicznego, dlatego usytuowany został w szeregu innych duchownych, którzy w powojennej Polsce pozostawali największymi sojusznikami społeczeństwa, oparciem, dystrybutorami tradycji i poczucia wolności w państwie nad Wisłą. Dlatego prześladowania i terror okresu PRL rodziły zdecydowany sprzeciw Męczennika z Płok, który niejednokrotnie był wystawiany na ciężkie próby wierności wobec Boga i Ojczyzny. Z pewnością z wielu opresji wychodził zwycięsko, ukazując niezłomną, własną postawą „*non possumus*” wobec zbrodniczego systemu. Jego heroiczna postawa wierności Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i Ojczyźnie, pokazuje, że nie walczył z człowiekiem, ale o człowieka, nie walczył z komunistami, ale o ratowanie dusz zwiedzionych przez tę bezbożną ideologię. Mimo to nie poddawał się. Głosił Ewangelię w zakątku Archidiecezji Krakowskiej, gdzie posługa duszpasterska jest ciężka i trudna. W kazaniach nazywał otaczające go zło po imieniu, dlatego znalazł się na „celowniku” osób, którzy już nie obojętnie, ale z nienawiści do wszystkiego, co technicznie duchem Bożej prawdy odnosili się. Dostrzegał w narzuconej przez sowiecką Rosję nowej władzy w Polsce stosowanie i przyzwalanie na agresję, co mocno piętnował²³. Ta postawa stała się powodem jego śmierci. Nieprzejednana postawa Kapłana – Męczennika była tematem partyjnych zebrań. „Komunistyczni aktywiści z Trzebini otwarcie opowiadali się za jego zamordowaniem”²⁴. Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz otrzymywał wielokrotnie anonimowe pogruzki. Ataki na Duchownego przybrały na sile przed referendum w 1946 r. Ks. Michała zgładzono skrycie, bez rozgłosu. Nieznani i niezidentyfikowani sprawcy pod osłoną nocy wtargnęli na plebanię w Płokach, gdzie był duszpasterzem i proboszczem. Mieszkańców plebanii sterroryzowano bronią. Ks. Rapacza wyprowadzono z budynku plebani i poprowadzono do pobliskiego lasu, a następnie bestialsko zamordowano. Męczeńska śmierć Czcigodnego Sługi Bożego ks. Michała Rapacza, kapłana Archidiecezji Krakowskiej, proboszcza i kustosza cudownego obrazu NMP, trzymającej Dzieciątka Jezus na ręku, w Płokach była jednym z pierwszych morderstw, jakich przedstawiciele „pseudodemokratycznej władzy ludowej” i funkcjonariusze w systemie totalitarnego w powojennej Polsce dopuścili się na duchownych. Różne stosowano metody, ale podłożem tej ponurej serii była zawsze nienawiść do Boga, tego, co święte i religii, otwarta wrogość do Kościoła pod szyldem lansowanego prawidła: „polityki wzajemnego

²³ W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj...*, op. cit., s. 33: „Władze państwowe coraz bardziej ujawniały swoje rzeczywiste cele, swoją arogancję i przemoc. W miarę umacniania aparatu rządzenia odsłaniały one swój antypolski charakter, co było tożsame z postawą antykościelną i antyreligijną”.

²⁴ D. Walusiak, *Księża niezłomni: ks. Michał Rapacz, ks. Władysław Gurgacz*, [w:] *Wokół legendy „Ognia”...*, op. cit., s. 188.

»mijania się« państwa i Kościoła, materii i ducha” – jak pisano w notatce adresowanej do Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej²⁵. Oprawcy z pewnością nienawidzili go za to, że gorliwie pracował dla chwały Bożej; że przypominał o obowiązkach wynikających z wiary; starał się, by parafianie żyli zgodnie z nakazem katolickiej wiary i moralności. W opinii wielu ks. Michał Rapacz jest męczennikiem za wiarę. Przeświadczenie o męczeństwie jest żywe i spontaniczne. Pokazał to w godzinie próby, że należy zachować się jak trzeba, przypominając tym samym prawdę, że „kapłan to nie tylko ofiarnik, ale także ofiara na wzór Chrystusa”²⁶. W tym roku wspominamy 77. rocznicę jego męczeńskiej śmierci.

²⁵ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 11 (z przypisem); Idem, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 64-69. „Józef Mackiewicz, wielki polski pisarz-antykomunista, precyzyjnie opisał sens tej operacji: „*Co stanowi o metodzie działania sowieckiego na podbity naród? Tę metodę można by porównać do operacji chirurgicznej, polegającej na wyjmowaniu pacjentowi mózgu i serca narodowego. Ale wiemy, że pierwszym warunkiem udanej operacji jest, aby pacjent leżał spokojnie. Gdy się zacznie rzucać, operacja może się nie udać, albo zgola chirurg może się zaciąć własnym lancetem...*” (J. Mackiewicz, *Nie Rosja, ale Sowiety*, „Wiadomości”, Londyn, nr 18 z 4 V 1947, s. 1). Do skutecznego przeprowadzenia owej operacji, w odniesieniu do Polski tak ważnej – z punktu widzenia geopolityki Stalina i ideologii komunistycznej – konieczne było usunięcie chrześcijaństwa z rdzenia polskości, „wyjęcie” Kościoła katolickiego z centrum polskiego życia, zepchnięcie go na margines, w końcu – wyeliminowanie. Stalin – wielki anestezjolog rozumiał to doskonale” (A. Nowak, *Kościół na straży polskiej wolności...*, op. cit., s. 95 [z przypisem]).

²⁶ Brat January, *Śługa Boży ks. Michał Rapacz...*, op. cit., s. 5.

II. RÓŻANIEC – TAJEMNICE CHWALEBNE

WSTĘP

Spotykamy się ponownie na wspólnej modlitwie w intencji Ojczyzny w pierwszą sobotę miesiąca. Jest to dzień szczególnie poświęcony Niepokalanemu Sercu NMP. Klęcząc przed Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, powierzamy Mu sprawy naszej Ojczyzny, by pozostała wierna Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi Chrystusowemu. W czasie tej modlitwy różańcowej będziemy przywoływać pamięć tych duchownych, którzy w czasie komunizmu złożyli na ołtarzu Ojczyzny ogromną ofiarę – za cenę wolności i niepodległości – własne życie. Bronili tego, co polskie i nie oszczędzali własnego życia, potu, krwi i cierpienia w imię tych ideałów, którym pozostali wierni do końca²⁷. Oni przypominają nam, że krew wylana dla imienia Chrystusa nie jest przegraną, lecz zwycięstwem. Prześladowania i terror okresu PRL rodziły zdecydowany sprzeciw duchownych katolickich, którzy niejednokrotnie byli wystawiani na ciężką próbę wierności wobec Boga i Ojczyzny. Wielu duchownych wychodziło z niej obronną ręką i zwycięsko, wykazując się nieugiętą i niezłomną postawą wobec zbrodniczego systemu. Bądźmy wdzięczni Bogu za ich heroizm, przykład i stałość w wierze.

Kościół w Polsce po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 r. znalazł się w nowej jakościowo sytuacji. Złożyło się na to kilka czynników. „Pierwszym były olbrzymie starty poniesione przez duchowieństwo w latach wojny; zginęło blisko dwa tysiące księży (w tym sześciu biskupów), co oznaczało w niektórych diecezjach straty sięgające 40% ogółu pracujących tam duchownych. Drugim istotnym czynnikiem wpływającym na sytuację Kościoła było znaczne – w wyniku Holocaustu, zmian granicznych i przesiedleń –

²⁷ Zob. S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie...*, s. 18-19; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 9-13; Idem, *Polityka władz Polski Ludowej wobec Kościoła katolickiego – trwanie i zmiana*, [w:] *Represje wobec osób duchownych i zakonnych...*, s. 13-22; W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj...*, s. 31-39; A. Nowak, *Kościół na straży polskiej wolności...*, s. 95-116; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 64-69; K. Kratiuk, *Jak Kościół katolicki...*, s. 212-218; *W matni. Kościół na ziemiach polskich...*, s. 113-133. „W 1945 r. Polska została uwolniona od terroru hitlerowskich Niemiec. Nie była jednak wolna. Przychodził czas nowej – choć właściwie znanej już części Polaków od 1917, od 1920, a zwłaszcza od 17 IX 1939 r. – komunistycznej przemocy. Poświęcenie Polaków na wszystkich frontach II wojny światowej zostało skwitowane układami trójki zwycięskich mocarstw: w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Przesunięcia na zachód Polska została faktycznie oddana pod kontrolę Stalinowi” (A. Nowak, *Wolność krzyżami się mierzy. Krzyż – w cieniu czerwonej gwiazdy*, [w:] *Polska i krzyż...*, op. cit., s. 285) – żelazna kurtyna zapadła i stała się faktem. „Polskość pozostawiona poza nowymi granicami, wytyczonymi w Teheranie, trwała wokół dziesiątkowanych falami prześladowań kościołów katolickich i działających przy nich – zarówno legalnie, jak i nielegalnie – kapłanów” (A. Nowak, *Kościół na straży polskiej wolności...*, op. cit., s. 97).

ujednoczenie narodowościowe, a co za tym idzie – również wyznaniowe Polski. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba osób deklarujących wyznanie rzymskokatolickie wzrosła z 65% do 90%²⁸. Narastające stopniowo represje policyjno-sądowe wobec duchownych osiągnęły apogeum w okresie stalinowskim. „Nie tylko zamykano katolickie szpitale, ochronki i szkoły prowadzone przez zgromadzenia zakonne oraz stowarzyszenia, ale również wyrzucano księży kapelanów z więzień i szpitali, a z tych ostatnich także siostry zakonne. [...] Uwięziono około 1000 kapłanów, zamykano niektóre klasztory, a siostry zakonne zmuszono do nieludzkiej pracy w specjalnych obozach²⁹. Dokonano rabunku mienia Kościoła na niebywałą skalę³⁰. „Wśród zatrzymanych znaleźli się księża, kapelani oddziałów Armii Krajowej, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Ruchu Oporu Armii Krajowej czy Narodowych Sił Zbrojnych³¹. Te działania polskich władz komunistycznych, przy współdziałaniu aparatu terroru ze strony NKWD, pociągnęły za sobą ofiary, osłabiając dostrzegalny po wojnie dynamizm w duszpasterstwie. „Stan personalny duchowieństwa diecezjalnego zmniejszył się w latach 1945-1953 o 2247 księży, z czego 37 zabito, 260 zmarło lub zaginęło, 350 zesłano, 700 uwięziono, a 900 wygnano³². Nie mniejsze

²⁸ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, op. cit., s. 9. Natomiast Dariusz Walusiak w artykule *Księża niezłomni...* pisze: „Duchowieństwo polskie wychodziło z II wojny światowej bardzo osłabione pod względem ilościowym. Blisko dwa tysiące poniosło śmierć z rąk hitlerowskich lub też sowieckich oprawców. Pod względem moralnym i religijnym Kościół w Polsce wykazał się w czasach prześladowań niezwykle heroizmem i poświęceniem. Duchowni katolicy, nie bacząc na niebezpieczeństwa, nieradko narażając swoje życie, stawali w obronie prześladowanych i ciemiężonych. Przykład ojca Maksymiliana Kolbe, który ratując bliźniego wybrał męczeńską śmierć, czy też godna postawa abpa Stefana Sapięhy nie były odosobnione i zyskiwały uznanie społeczeństwa. Dodatkowo ponad 90 procent społeczeństwa deklarowało swój związek z Kościołem katolickim” (D. Walusiak, *Księża niezłomni: ks. Michał Rapacz, ks. Władysław Gurgacz, [w:] Wokół legendy „Ognia”...*, op. cit., s. 184).

²⁹ Prof. Jan Żaryn podaje informacje, że „[...] dotychczasowe obozy hitlerowskie szybko przystosowywano do potrzeb sowieckich (np. Majdanek, Jaworzno)” (J. Żaryn, *Kościół w PRL*, op. cit., s. 12).

³⁰ K. Ożóg, *Krzyżu, bądź pozdrowiony! Krzyż w najcięższych próbach dziejowych narodu*, [w:] *Polska i krzyż...*, op. cit., s. 58. „Do 1949 r. aresztowanych było nie mniej niż 800 księży, kilkudziesięciu zostało skrytobójczo zamordowanych przez „nieznanych sprawców” (A. Nowak, *Kościół na straży polskiej wolności...*, op. cit., s. 99). „W lutym 1950 r. uwięziono w areszcie domowym biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego. W styczniu 1951 r. aresztowano biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka; od 14 do 22 września trwał jego proces w Warszawie, zakończony skazaniem na 12 lat więzienia. 25 września 1953 r. aresztowano Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego” (W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj...*, op. cit., s. 39). „Drastycznie zmniejszyła się liczba kościołów i kaplic – o 2143, męskich domów zakonnych – o 150 (pozostało 220), żeńskich – o 608 (pozostało 960). Szkoły katolickie zredukowano ze 135 do 50. Zlikwidowano całkowicie dzieła charytatywne i drukarnie. Zmniejszyła się liczba czasopism z 329 w 1945 r. do 10 w 1953 r. Własność kościelna po zaborze dóbr martwej ręki w 1950 r. została zabrana w 80%” (Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, op. cit. 62). „Państwo przejęło od Kościołów i związków wyznaniowych nieruchomości i majątki ziemskie o łącznej powierzchni ok. 134 tys. ha, w tym od Kościoła katolickiego ok. 120 tys. ha” (M. Łuczak, *Jak z ofiary zrobić złodzieja*, „Niedziela”, 9 VI 2013, nr 23, op. cit., s. 11).

³¹ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, op. cit., s. 12; Idem, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 65-67. Duchownych aresztowano za cokolwiek. Za „przygotowanie pozbawienia niepodległości państwa”, „uprawianie polityki”, „próbę obalenia ustroju”, „udział w tajnych związkach, mających na celu działalność terrorystyczną”, „zdradę stanu” polegającą na „kontaktach z Watykanem”, „niedoniesienie o przestępstwie”, czyli zachowanie tajemnicy spowiedzi, czy „sabotaż”, którym mogła być każda homilia.

³² Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002...*, op. cit. 62.

straty poniosły zakony. „Ubyło aż 724 zakonników i zakonnice, z czego 54 straciło życie, 200 zesłano, 300 wygnano”³³. Te liczby ukazują olbrzymi kapitał ducha Kościoła katolickiego w Polsce ulokowany w służbie poprzez oddanie, poświęcenie, wierność Bogu i Ojczyźnie. Podczas zawiłych meandrów historii i nowych „porządków” narzucanych przez totalitaryzmy XX stulecia był najważniejszym lub nawet jedynym moderatorem patriotyzmu; strażnikiem i obrońcą ideałów chrześcijańskich. Duchowieństwo polskie krwią zapłaciło za swoją lojalność³⁴.

Kościół w Polsce pozostawał w naturalny sposób jedynym niezależnym autorytetem. Komunistyczne władze dążyły do sparaliżowania tego autorytetu jako ostatniego bastionu niepodległych postaw w społeczeństwie. Kościół natomiast starał się ochronić w owych pierwszych latach po wojnie swe instytucjonalne podstawy i zarazem umocnić swe więzy ze społeczeństwem, by skuteczniej realizować religijną i zarazem patriotyczną misję w warunkach narzuconych przez totalitarną władzę. To były swoiste ramy, w jakich zamykały się pierwsze lata życia Kościoła katolickiego w Polsce i duchowieństwa w nowym państwie, po hekatombie czasu II wojny światowej. Pozostał jedynym przyczółkiem wolności, wlewał w serca nadzieję, dodawał odwagi, pielęgnował polską tożsamość i narodowe tradycje. Zawsze był i cierpiał z narodem. Głosił solidaryzm społeczny i życie zgodne z Dekalogiem: miłość bliźniego, szacunek dla rodziców, trwałość i świętość rodziny. Kościół nie czuł się w Polsce jak w oblężonej twierdzy, chociaż aparat bezpieczeństwa i ucisku władz czynił wszystko, aby zamknąć go w „opłotkach plebani i zakrystii”.

Te działania, choć przyniosły Kościołowi katolickiemu ogrom cierpienia, nie były jednak w stanie wykorzenić z serca narodu polskiego wiary i czci dla Chrystusowego Krzyża. Kościół skupiał Polaków przy Bogu, którzy trwali w wyznawaniu wiary chrześcijańskiej, stając się „[...] autentycznym zaczynem ewangelicznym, światłem i solą ziemi, stali się – tak, jak było wobec Jezusa – przedmiotem prześladowania. Tak jak On, stali się «znakiem sprzeciwu»”³⁵. A jest to realizacja powołania życiowego na podobieństwo Jezusa Chrystusa. Sam ks. prof. Wincenty Granat podkreślał te wzorce osobowe i wartości, którymi kieruje się człowiek, odnosząc je do osoby Jezusa³⁶. Pisał: „Chrystus, jest tak bogaty, tak niewyczerpany, tak dostosowany do różnych wariantów życia ludzkiego, że stał się źródłem wielu typów

³³ Ibidem.

³⁴ Zob. A. Proniewski, *Świadkowie wiary... nieugięci, waleczni i święci*, [w:] *Pasterze niezłomni...*, s. 9; W. Ważniewski, *Zło dobrem zwyciężaj...*, s. 33; .

³⁵ Benedykt XVI, *Świadek męczenników przemawia głośniejszy niż podziały. Homilia podczas Liturgii Słowa bazylice św. Bartłomieja na wyspie Tiberinie, 7 IV 2008 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. nr 5 (303)/2008, op. cit., s. 30.

³⁶ Z. Podlejski, *Szli Święci...*, s. 5-6.

ascezy i mistyki [...]. Chrystus nie ujednocila, nie wciska ludzi w sztywne formy, lecz pozwala w ramach ogólnych być sobą”³⁷. Czerpiąc przykład z życia świadków wiary ks. prof. Granat stwierdza, że „ich naśladowanie idących za wzorem Chrystusa wcale nie nakazuje odtwarzać we wszystkich szczegółach ich postępowania, byłoby to sprzeczne z wielkością i godnością chrześcijanina i z jego indywidualnym przeznaczeniem do życia wiecznego. Oni tylko wskazują, jak iść do Chrystusa, a przez Niego do Boga Ojca. Równoległe do drogi Chrystusowej każdy Jego wyznawca i uczeń ma swoją własną indywidualną ścieżkę, którą idąc, realizuje swe osobiste zbawienie”³⁸. Taką ścieżką szedł, Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz (1904-1946), prezbiter i męczennik, realizując życiowe powołanie aż do męczeństwa. Przed naszymi oczami mamy świetlane świadectwo nieugiętego i heroicznego kapłana, który zachował wierność drodze Bożego Mistrza aż po męczeństwo.³⁹ Ono jest wpisane na stałe w egzystencję Kościoła. W życiu Czcigodnego Sługi Bożego ks. Michała Rapacza dostrzegamy trud i cierpienie. Nikt nie dochodzi do świętości ścieżką prostą i przyjemną. Nikt nie staje się święty z dnia na dzień. Sługa Boży ks. Michał Rapacz podjął własną miarę bólu, cierpienia, niezrozumienia i wysiłku. Był gotowy wziąć swój krzyż i złączyć go z męką Chrystusa. Wkroczył na wąską drogę i przeszedł przez ciasną bramę, wchodząc do błogosławionego lasu⁴⁰. Okazał się wiernym sługą i dobrym pasterzem. Stawał z odwagą przy krzyżu Chrystusa w Jego obronie, nie zważając na agresję, szyderstwa, marginalizację, utratę przywilejów, nie mówiąc już o heroicznej ofierze – męczeństwa za wierność Krzyżowi i Ewangelii. A taką cenę zapłacił Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz⁴¹.

Przychodzą nam z pomocą słowa z dzisiejszej Ewangelii. Ewangelista Mateusz powołuje się na słowa prorocstwa Izajasza: „On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby”⁴². Klęcząc przed Jezusem, ukrytym w Najświętszym Sakramencie Ołtarza jesteśmy zaproszeni, by uwierzyć Bogu na nowo. Uwierzyć nie tylko w Jego obietnice, ale także w ich realizację. W Jezusie Bóg przyszedł, by przyjąć nasze słabości i dźwigać choroby⁴³. Nie pozostawił poranionej ludzkości samej sobie, lecz wyruszył na spotkanie z nią, by ją ocalić i wziąć w

³⁷ W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, op. cit., s. 499.

³⁸ W. Granat, *Personalizm chrześcijański...*, op. cit., s. 499.

³⁹ T. Kaczmarek, *Świadkowie wiary...*, s. 8-9.

⁴⁰ Por. *Ewangelia wg św. Mateusza 7,14*, [w:] *Biblia Tysiąclecia...*; J. Jaśniak, *Błogosławiony las...*; E. Czerwińska, *Polscy święci...*, s. 9.

⁴¹ Zob. E. Szmigielska-Jezierska, „Z nienawiści do wszystkiego...”, s. 12.

⁴² Cytat za: *Ewangelia wg św. Mateusza 8,17*, [w:] *Biblia Tysiąclecia...*; zob. *Księga Izajasza 53,4*, [w:] *Biblia Tysiąclecia...*

⁴³ Por. *Ewangelia wg św. Mateusza 8,17*, [w:] *Biblia Tysiąclecia...*

swoją opiekę⁴⁴. W osobie Mesjasza nie tylko wypełnił starotestamentalne obietnice, ale objawił swoje miłosierne oblicze. Dlatego ze czcią pochylamy głowy, przystępując do rozważania tajemnic chwalebnych różańca świętego. Wraz z Najświętszą Maryją Panną kontemplujemy oblicze zmartwychwstałego Pana i radujemy się z daru Ducha Świętego, Pocieszyciela. Cieszymy się także z Jej wyniesienia i ukoronowania w chwale. Ufamy głęboko, że wraz z Maryją i my kiedyś spotkamy się ze Zmartwychwstałym twarzą w twarz w niebieskiej chwale.⁴⁵

W czasie nabożeństwa różańcowego w pierwszą sobotę miesiąca będziemy przyzywać orędownictwa Maryi, Córki Boga Ojca, Matki Syna, Oblubienicy Boga Ducha Świętego. Nieustannie potrzebujemy pomocy Matki, która nas strzeże, prowadzi i wstawia się za nami. „Maryja staje się szczególnie bliska Kościołowi, ponieważ Kościół jest zawsze Ciałem Jej Chrystusa, i tego z Betlejem, i tego z Kalwarii, i tego Zmartwychwstałego. [...] Wszystko więc, co stanowi Jego dziedzictwo, co nazywa się dziełem odkupienia, [...] – Ona strzeże i będzie strzec z taką samą wiernością i mocą, jak strzegła swego Jednorodzonego: od groty betlejemskiej poprzez Kalwarię do wiecznika Zielonych Świąt, w którym narodził się Kościół”⁴⁶.

W trakcie rozważań tajemnic chwalebnych różańca świętego towarzyszyć nam będzie Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz, męczennik komunizmu. Będąc żarliwym apostołem i popularyzatorem różańca, zachęcał wiernych i wychowanków do jego odmawiania. Podkreślał: „Sama Matka Boża w objawieniach zachęca nas do modlitwy różańcowej, a kto nie słucha dobrej Matki? Katolik powinien nosić różaniec i odmawiać go, bo to jest najpotężniejszy order, jakim powinien się cieszyć każdy wyznawca Chrystusa”⁴⁷. Bo „różaniec jest modlitwą małuczkich i pokornych”⁴⁸. Zatem „weźmy różaniec do ręki. To pokorne, a tak skuteczne lekarstwo na dni nawet najgroźniejsze”⁴⁹. Dlatego „zżyjmy się z różańcem tak, byśmy go stale odmawiali, byśmy łatwo doń wracali, byśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile. Jak miłym i wiernym towarzyszem codziennych zajęć naszych może być różaniec! Krzątania domowa przy wielu zajęciach, długie wędrówki do pracy, w pole, do fabryki, do szkoły czy urzędu, cierpliwe chodzenie za pługiem czy broną, wyczekiwanie w kolejkach, na przystankach autobusowych, w poczekalniach urzędów, długie godziny na

⁴⁴ Por. *Antyfona na wejście – Ps 28(27)*, 8-9, [w:] MR, s. 253.

⁴⁵ Zob. *Nabożeństwo różańcowe*, [w:] *Podręcznik służby Bożej Archidiecezji Krakowskiej*, pod red. ks. Stanisława Szczepańca, Kraków 2003, s. 110.

⁴⁶ K. kard. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, Kraków 2005, op. cit., s. 205.

⁴⁷ J. Jaśniak, *Błogosławiony las...*, op. cit. s. 46.

⁴⁸ S. bp Wyszyński, *List pasterski o codziennym odmawianiu Różańca świętego*, Lublin, dnia 15 sierpnia 1947, [w:] *Listy Pasterskie Prymasa...*, op. cit., s. 68.

⁴⁹ *Ibidem*, op. cit., s. 68.

wozie, w samochodzie, w wagonie kolejowym, bezsenne noce czuwania nad kołyską chorego dziecka, miłe chwile wytchnienia, włóczęgi po lesie czy po mieście — wszystko to może być uświęcone, wzbogacone, uprzyjemnione modlitwą różańcową⁵⁰.

Wierzę w Boga Ojca..., Ojciec nasz..., 3 razy Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu....

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei (Mt 28,6-7).

W tajemnicy zmartwychwstania Jezusa Chrystusa stajemy wobec najistotniejszej tajemnicy naszej wiary. Jego zmartwychwstanie przypieczętowało nasze odkupienie, wykazało Jego boskość i umocniło naszą wiarę. Całe nasze życie, każdy dzień, każde wydarzenie jest niejako wpisane w tę tajemnicę, do niej da się sprowadzić, w niej da się ostatecznie wyjaśnić, nawet wówczas, gdy to wyjaśnienie przyjdzie do nas w czasie dopiero ostatecznym.

Matko Najświętsza zapraszasz nas w hojności Twego macierzyńskiego Serca do tego, byśmy nie utracili nigdy sprzed oczu perspektywy wieczności, ale uczysz nas, jak nią żyć na co dzień i wskazujesz na swojego Syna, Jezusa Chrystusa – Światłość Świata, który rozświetla wszystkie nasze ziemskie ciemności i prowadzi nas wszystkich do tej światłości, która nie ma końca!

Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz, męczennik przez pięć lat gorliwej i pełnej poświęcenia duszpasterskiej posługi dał się poznać wiernym w parafii św. Wawrzyńca i św. Kazimierza Królewicza w Rajczy, którzy wydali o nim świadectwo w liście do Księcia metropolity abpa Adama Stefana Sapięhy, następującej treści: „[...] zasłużony i niezmordowany Duszpasterz, który ofiarną i pełną poświęcenia pracą zdołał sobie zaskarbić wdzięczność i pozyskać serca wiernych parafian [...]”⁵¹. Pismo podpisali przedstawiciele różnych środowisk parafialnych i władz lokalnych. Górale Beskidu Żywieckiego wystawili młodemu, bo 33-letniemu duchownemu pochlebną opinię: „Dobrocią swą i bezgranicznym poświęceniem się sprawie Bożej, pozyskał sobie Ks. Rapacz pełne zaufanie i przywiązanie nawet najmniej wierzących – czytamy w liście – stanowił opokę, o którą kruszyły się kopie wielkich grzeszników, którzy pod jego wpływem nawracali się na łono Kościoła i stawali się

⁵⁰ Ibidem, op. cit., s. 69.

⁵¹ AKMKr, Pers A 691, [List] do J. Em. Księcia Metropolity dra Adama Sapięhy w Krakowie, Rajcza 8 listopada 1937 r., op. cit., k. 11; S. Kosowski, Sługa Boży ks. Michał Rapacz..., op. cit., s. 13-14.

wiernymi sługami Boga. Wszędzie, gdzie wrzucał słowo Boże, wyrastały nowe pomniki wiary katolickiej – mnożyli się nowi wyznawcy religii Chrystusowej”⁵².

Maryjo, Matko Boga-Człowieka, Matko Kapłanów, prosimy o godną odpowiedź tak wielkim łaskom i podkreślenia tak wysokiej godności dla każdego kapłana i każdego z nas, wezwanych przez Boga do wypełniania i realizacji Jego planu, abyśmy właściwie odpowiedzieli na każdą Bożą łaskę i zawsze ochoczym sercem podążali jak Maryja, Matka Kościoła za Światłością Prawdziwą – Jezusem Chrystusem, Panem naszym, aż do światłości wiekuistej.

Ojciec nasz..., 10 razy Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu..., O mój Jezu....

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

[Jezus] *uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im przed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach* (Dz 1,9-10).

W tajemnicy wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa zaproszeni jesteśmy, by jeszcze raz pomyśleć o naszym ostatecznym przeznaczeniu – niebie. Apostołowie wciąż wpatrywali się w niebo i za ich przykładem oczekujemy powtórnego przyjścia Pana. Dopiero interwencja niebieskich posłańców sprawiła, że znaleźli inny punkt odniesienia: „«Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba»”⁵³. Ewangelista Mateusz zaś zanotował jeszcze ostatnią, taką to obietnicę Jezusa: „«A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»”⁵⁴ Tęsknota i oczekiwanie. Jezus jest, a zarazem przyjdzie. Tym, co nas oddziela, jest czas. Gdy skończy się czas naszego doczesnego życia, przed nami otworzy się w całej pełni perspektywa wieczności. Czas, który został nam dany jest czasem zasługiwania przez życie zgodne z Bożym upodobaniem, z jego wolą, na drodze Bożych przykazań i wierności nauce Ewangelii.

Matko Najświętsza jesteś zatroskana o naszą wieczność, o szczęśliwą wieczność z Bogiem. Pragniesz, byśmy osiągnęli niebo, byśmy nie chybili celu i nie zagubili drogi. Twoja obecność Matko, Twoje objawienia, podtrzymują naszą nadzieję. Dziękujemy, Ci Matko nasza!

⁵² Ibidem, op. cit., k. 11 recto; Ibidem, op. cit., s. 13-14.

⁵³ Cytat za: *Dzieje Apostolskie 1,11b*, [w:] *Biblia Tysiąclecia...*

⁵⁴ Cytat za: *Ewangelia wg św. Mateusza 28,20*, [w:] *Biblia Tysiąclecia...*

Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz, męczennik, widząc pogłębiający się kryzys etyczny wśród Parafian, przestrzegał przed lekkomyślnym, nierozsądnym i nieroztropnym stylem życia w dziedzinie życia sakramentalnego. Pouczał Parafian: „Żyjemy w trudnych czasach, każdy musi zadeklarować czy chce być uczniem Chrystusa, czy nie, być katolikiem, albo nie być. Musi się oddzielić plewy od pszenicy. To nie księża sobie wymyślają takie przepisy, ale z posłannictwa Chrystusowego Kościół musi strzec czystości obyczajów, uczyć zasad sprawiedliwości i prawd etycznych”⁵⁵. To nie mogło podobać się lokalnym aktywistom partyjnym, którzy nosili się z zamiarem pozbycia się niewygodnego proboszcza z parafii. Ks. Michał Rapacz zdawał sobie sprawę z tego, że jego radykalna postawa nie przysporzy popularności. Nie wahał się upominać, nie zaniedbywał swych obowiązków wynikających z sakramentu święceń. Tłumaczył ludziom, że Kościół woli przebaczać, prowadzić, zachęcać i błogosławić, niż karać i potępiać, ale nie wolno mu pod żadnym pozorem nazywać dobra złem i na odwrót, mieszać prawdę z fałszem.

Maryjo, Matko Boga-Człowieka, Matko Kapłanów, dziękujemy za każdego kapłana, szczególnie za tego, który był w naszym życiu pośrednikiem łaski chrztu świętego, sakramentu pojednania i pokuty, Komunii Świętej, bierzmowania czy też sakramentalnego małżeństwa.

Ojcie nasz..., 10 razy Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu..., O mój Jezu....

3. Zesłanie Ducha Świętego

Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was (J 14,16-18).

W tajemnicy Zesłania Ducha Świętego Jezusa jesteśmy zaproszeni, by razem z Maryją i Apostołami modlić się w Wieczerniku i oczekiwać obietnicy Ojca – Ducha Świętego – Duch Prawdy. Choć pełni obaw, wywołanych trudnym czasem i niepewnością tego, co przed nimi, Apostołowie wypełnili polecenie Jezusa: nie oddalili się z miasta, lecz trwali jednomyślnie na modlitwie. Tym, co pomogło im wytrwać, było Jego Słowo, niezłomne Słowo, które nigdy nie zawodzi, które staje się nie tylko obietnicą, ale pewnością. Chrystus obiecał zesłać Ducha Pocieszyciela – Parakleta. To Duch Święty, gdy zstąpił na modlących się w Wieczerniku, nie

⁵⁵ J. Jaśniak, *Błogosławiony las...*, op. cit. s. 76; *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich...*, op. cit., s. 154-155.

tylko otworzył drzwi zamkniętej Sali na górze, ale przede wszystkim otworzył umysły i serca zalęknionych i zatrwożonych Apostołów.

Matko Najświętsza jesteś Oblubienicą Ducha Świętego. W Wieczerniku nie tyle oczekiwałaś na Jego zstąpienie, co towarzyszyłaś uczniom Chrystusa i wspierałaś ich obecnością i modlitwą. Ty już byłaś napełniona Duchem Świętym, czego wyrazem był moment Zwiastowania w Nazarecie. Stąd piękny tytuł Oblubienicy Ducha Świętego. Tam, gdzie jest działanie Ducha Świętego tam, obecna jest także Maryja, tak jak była z uczniami i pozostałymi niewiastami w Wieczerniku w oczekiwaniu na obietnicę.

Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz, męczennik, w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej 1938 r. zainaugurował historyczne przejście po wyznaczonym obszarze parafii z Jezusem eucharystycznym pośród ludzkich domostw, pól i dymiących kominów fabrycznych. Kiedy orszak procesyjny opuścił teren kościoła zauważył walące się na drodze śmieci, obejścia domów były nieuprzątnięte, w oknach żadnych dekoracji. Stojąc przy jednej z zagród gospodarz nie wyjął rąk z kieszeni i nie ściągnął nawet kapelusza przed Najświętszym Sakramentem. Kroczący pod baldachimem ks. Michał modlił się bolejącym sercem na zastany widok: „Nie patrz, Jezu na ludzką oziębłość i brak szacunku, wszak w Nazarecie również przyjęto Cię niegościnnie, a tłum na drodze na Golgotę obrzucał Cię obelgami. Okaż nam swoje miłosierdzie, błogosław jałowym polom, lasom i ścieżkom, po których kroczą, pracują ci ludzie”⁵⁶. Natomiast w oktawie Bożego Ciała, po procesji i nabożeństwie czerwcowym, proboszcz płocki miał jeszcze naukę dla starszych, których przygotowywał do bierzmowania. Omawiał z nimi dary Ducha Świętego podkreślając, że dzięki nim Bóg się objawia w życiu człowieka, a przez autentyczne świadectwo pozwala mu żyć pełnią wiary. Podczas jednej z takich rozmów z młodzieńcem ks. Michał Rapacz wyznał, że „[...] musimy się nauczyć mówić „*nie*”, bo inaczej inni złamią nam życie, zniewolą, odbiorą co najcenniejsze – godność. Nie zgadzać się na dryfowanie z prądem, choćby to było wygodne. Za tobą zasłona przeszłości, przed tobą niewiadome – powiedział mu – Jeżeli się zgodzisz, utracisz poczucie wartości, będziesz się bał coraz więcej, aż zabije cię lęk o siebie samego”⁵⁷

Maryjo, Matko Boga-Człowieka, Matko Kapłanów, rozważająca wielkie tajemnice Boże, prosimy Cię, by kapłani, zapaleni gorliwością apostołską i wytrwałością aż po Krzyż, rodzili w sercach powierzonych ich opiece ludzi, prawdziwą i niezachwianą wiarę dla dobra Kościoła i Ojczyzny naszej.

⁵⁶ J. Jaśniak, *Błogosławiony las...*, op. cit. s. 44-45;

⁵⁷ *Ibidem*, op. cit., s. 96.

Ojcie nasz..., 10 razy Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu..., O mój Jezu....

4. Wniebowzięcie NMP

Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu (Ap 12,1).

W tajemnicy Wniebowzięcia NMP rozważamy ten szczególny przywilej, że po zakończeniu ziemskiego życia zostałaś z duszą i ciałem zabrana do nieba⁵⁸. To było zwieńczeniem Twojego życia oddanego Chrystusowi. Od momentu Zwiastowania aż do Twojego wzięcia do nieba byłaś we wszystkim posłuszna Bogu i Jego Słowu. Prawda o wniebowzięciu pokazuje, że w przeciwieństwie do innych ludzi ciało Twoje, Maryjo nie ciąży ku ziemi, ale jest magnesem, przyciągane jest w kierunku nieba. Wniebowzięta Maryjo! jesteś zaprzeczeniem prawa duchowego ciężenia, które grzech ustanowił nad wszystkimi potomkami Ewy.

Matko Najświętsza, Królowo Wniebowzięta, strzeż naszej drogi do nieba. Prowadź nas bezpiecznymi ścieżkami i drogami naszej codzienności. Jeśli błądzimy, popraw; jeśli upadamy, pomóż wstać.

Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz, męczennik, w kazaniu wygłoszonym na uroczystość Wniebowzięcia NMP nawiązał do cudu nad Wisłą z 1920 r. Podkreślił, że przed blisko dwudziestoma laty Ojczyznę ocaliła wiara i niezachwiana ufność Narodu do NMP, Królowej Polski. Bohaterstwo rodzi się z wiary: „Chrystus wyrzucał swym uczniom czemu jesteście bojaźliwi, małej wiary? – mówił Sługa Boży – Jesteśmy silni mocą wiary. W planach Bożych nie przepada żadna szlachetna ofiara, żaden dobry uczynek, uczciwie wykonana praca, akt strzelisty i dobra wola”⁵⁹

Maryjo, Matko Boga-Człowieka, Matko Kapłanów, prosimy Cię o umiejętność pełnego ofiarowania się Bogu, bez zastrzeżeń, dla kapłanów i dla każdego z nas, aby zamysły naszych umysłów i serc były szczerze zwrócone ku Bogu.

Ojcie nasz..., 10 razy Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu..., O mój Jezu....

5. Ukoronowanie Matki Bożej na Królową Nieba i Ziemi

⁵⁸ Zob. Pius XII, *Konstytucja Apostolska „Munificentissimus Deus”*, Watykan, z dn. 1 XI 1950 r.

⁵⁹ J. Jaśniak, *Błogosławiony las...*, op. cit. s. 52.

Tyś wywyższaniem Jeruzalem, Tyś Chlubą wielką Izraela, Tyś wielką dumą naszego narody. Tyś wszystko tą ręką swoją uczyniła, dobrze zasłużyłaś się Izraelowi i spodobało się to Bogu. Niech Cię Pan Wszechmogący błogosławi na wieczne czasy (Jdt 15,9-10).

W tajemnicy ukoronowania NMP na Królową Nieba i Ziemi rozważamy chwałę, jakiej dostąpiłaś, Maryjo, kiedy zostałaś wyniesiona do chwały nieba. To wyniesienie jest ukoronowaniem Twojego całego życia, Twojego „tak” powiedzianego Bogu w Zwiastowaniu i powtarzanego nieustannie, przez całe Twoje życie, aż do ostatecznego „tak”, które z przeszytym bólem Sercem wypowiedziałaś, stojąc u stóp krzyża. Można więc powiedzieć, że ukoronowanie tyle jest nagrodą, co konsekwencją; jest przedłużeniem Twojej dyspozycyjności wobec Boga i Jego odwiecznych zamiarów, które w Tobie i poprzez Ciebie się dokonały. Okazałaś, Maryjo, doskonałe panowanie nad Swoją ludzką wolą, podporządkowując ją w każdym wymiarze i w każdym momencie woli Bożej.

Matko Najświętsza, my zbyt często dążymy do wyniesienia, podkreślenia siebie, swoich zasług, zdolności, osiągnięć czy dążeń. Królowo pokorna, wyprasza nam łaskę prawdziwej i autentycznej pokory w przyjmowaniu prawdy o sobie samych. Królowo nasza, ucz nas dyspozycyjności wobec Bożych zamysłów: byśmy mogli je właściwie rozeznawać, a potem przyjmować i ufnie wypełniać, szczególnie wtedy gdy wydawać się nam będzie, że przerastają nasze ludzkie siły.

Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz, męczennik, nawiedzając kaplicę cudownego obrazu Czarnej Madonny na Jasnej Górze dwa miesiące po zakończeniu II wojny światowej, poczuł jak odpływa od niego złość i zwątpienie oraz lęk o jutro. „Oto znów jestem – przywitał ją po synowsku – weź mnie pod swoją obronę, prowadź i wyjednuj łaski u Syna, który mnie wezwał. [...] Jakie piękno bije i ciepło bije z tej ikony! Tak samo w ludziach – jest w ich sercach Boży blask łask, piękno dobrych uczynków i ponury mrok grzechów, trzeba jednocześnie dojrzeć w nich jedno i drugie.”⁶⁰

Maryjo, Matko Boga-Człowieka, Matko Kapłanów, prosimy, Cię, o należyty szacunek wobec siebie wzajemnie, by wewnętrzna troska i postawa każdej Polki i Polaka była nacechowana empatią i życzliwością w niesieniu pomocy osobom zniewolonym i najbardziej potrzebującym. Naucz nas wykorzystywać ofiarowaną nam wolność, tak jak Ty ją Maryjo, realizowałaś.

Ojciec nasz..., 10 razy Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu..., O mój Jezu....

⁶⁰ J. Jaśniak, *Błogosławiony las...*, op. cit. s. 97.

ZAKOŃCZENIE

Władze komunistyczne walkę z Kościołem uczynili swój priorytet. Kościół jako ostoja wolności, własności, obrońca człowieka i depozytariusz kultury i tradycji narodowej był największym przeciwnikiem władzy zainstalowanej w 1944 r. przez Rosję sowiecką w Polsce⁶¹. Trzeba przypominać prawdę podstawową: w okresie PRL Kościół w Polsce był przede wszystkim Kościołem męczenników. Aparat represji „polował” szczególnie na duchownych odważnie, niezłomie i heroicznie ewangelizujących w duszpasterstwie parafialnym w tych trudnych czasach. Za wierność Bogu i Kościołowi wielu duchownych płaciło najwyższą cenę. Często są to przykłady męczeństwa mało znanego, zapomnianego niemal. Ale – jak uczył św. Jan Paweł II podczas homilii beatyfikacyjnej ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu – „[...] naszym obowiązkiem jest pamięć o męczennikach”⁶².

Po II wojnie światowej musiała się niektórym ludziom nie podobać jasna i zdecydowana postawa Czcigodnego Sługi Bożego ks. Michała Rapacza. On chciał wychowywać ludzi w duchu wierności Krzyżowi, Ewangelii i oddaniu Ojczyźnie, dla których tak znaczy tak, zaś nie znaczy nie⁶³. W curriculum vitae Czcigodnego Sługi Bożego ks. Michała Rapacza uderza zwyczajność i prostota – wszystko tu było „na swoim miejscu”, podobnie jak w przypadku innych męczenników komunizmu. „Jego zachowanie jak duszpasterza było pełne godności, stanowiło przykład dla duszpasterza było pełne godności, stanowiło przykład dla kapłaństwa i katolików świeckich”⁶⁴. Czcigodny Sługa Boży „[...] oddał swoje życie za Chrystusa i Kościół dlatego, że jednoznacznie głosił Chrystusową Ewangelię, przypominając, że nie ma innej drogi do zbawienia”⁶⁵. „Jest męczennikiem. Oddał życie w obronie wiary. Otwarty na świat i ludzi nie mógł znieść parszywego modelu życia [...] Nie mógł znieść wiary na pokaz. [...]”⁶⁶.

W książce „Sól ziemi” – wywiad-rzeka przeprowadzony przez niemieckiego dziennikarza Petera Seewalda z kardynałem Josephem Ratzingerem, który pisał o ukrytym

⁶¹ Zob. *Kościół w godzinie próby...*, s. 178-185 D. Walusiak, *Księża niezłomni: ks. Michał Rapacz, ks. Władysław Gurgacz*, [w:] *Wokół legendy „Ognia”...*, s. 186-192; *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich...*, s. 134-136, 148-176; G. Kucharczyk, *Kościół w PRL...*, s. 1-7

⁶² Jan Paweł II, *Spoleczeństwa i narody potrzebują ludzi pokoju. Homilia podczas beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego i nabożeństwa czerwcowego, 7 VI 1999 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. nr 8 (215)/1999, s. 32.

⁶³ Zob. K. Bukowski, *Michał Rapacz (1904-1846), proboszcz w Płokach koło Trzebini, męczennik*, [w:] *Słownik polskich świętych*, s. 133-134.

⁶⁴ Por. M. Czekański, *Święci w dziejach Krakowa*, s. 403.

⁶⁵ M. abp Jędraszewski, Peter Sew *Homilia w 71 rocznicę męczeńskiej śmierci Czcigodnego Sługi Bożego w Płokach, dnia 12 V 2017 r.*, op. cit.

⁶⁶ M. Sołtysik, *Męczeństwo księdza Michała...*, op. cit., s. 314

mechanizmie procesu zapierania się Krzyża: „Narasta dyktatura opinii – kto nie trzyma z innymi, ten zostaje odizolowany, dlatego nawet zacni ludzie nie śmia się przyznać do takich nonkonformistów. Ewentualna dyktatura antychrześcijańska byłaby przypuszczalnie znacznie subtelniejsza niż wszystko, co dotychczas znaliśmy. Byłaby na pozór przyjazna religii, pod warunkiem jednak, że religia nie tyłaby jej wzorów zachowań i myślenia”⁶⁷. Czcigodny Sługa Boży ks. Michał Rapacz, męczennik, stykał się z tymi „antyduchowymi wzorcami”, zdecydowanie demaskując sowiecką propagandę. W jednym z kazań pasyjnych w Płockach mówił: „Triumfować ma nasz Zbawiciel na krzyżu. Kościół ma służyć sprawie odkupienia, cierpieć dla niej, walczyć o prawdę i prawo Boże, głosić Ewangelię. Choćbym miał trupem paść, nie zaprzestanę tej Ewangelii głosić i nie wyrzeknę się własnego krzyża”⁶⁸. W *Komunikacie o rozpoczęciu kanonicznego dochodzenia w sprawie życia i męczeńskiej śmierci Sługi Bożego ks. Michała Rapacza* czytamy: „Duchowieństwo i wierni [...] zaświadczaają, że był on gorliwym duszpasterzem, pracowitym kapłanem, mężem modlitwy, czcicielem Najświętszej Maryi Panny, oddanym sprawie ludzi, a szczególnie pełnym miłosierdzia dla biednych. Jego gorliwość kapłańska, dbałość dobro dusz, o katechizację dzieci i młodzieży, o udzielanie sakramentów świętych oraz troska o ubogich i chorych jest trwałym przykładem dla kapłanów i katolików świeckich”.⁶⁹

We wszystkich intencjach Ojca Świętego: „Pod Twoją obronę...”.

III. MEDYTACJA

1. Modlitwa św. Bernarda do Matki Bożej

Pomnij o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy przyzywa, Ciebie o przyczynę prosi. Tą ufnością ożywiony do Ciebie, o Panno nad pannami i Matko, biegnę, do Ciebie przychodzę, przed Tobą jako grzesznik płaczący staję. O Matko słowa, racz nie gardzić słowami moimi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen.

2. Fragment Ewangelii (Mt 8,5-17)

⁶⁷ J. Ratzinger, Peter Seewald *Sól ziemi. Chryścijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem Josephem Ratzingerem, Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2000, op. cit., s.

⁶⁸ E. Szmigielska-Jeziarska, „Z nienawiści do wszystkiego...”, op. cit., s. 12-13.

⁶⁹ F. kard. Macharski, *Komunikat o rozpoczęciu kanonicznego dochodzenia w sprawie życia i męczeńskiej śmierci Sługi Bożego ks. Michała Rapacza*, 23 stycznia 1993, „NCMC” r. 86 (1993).

„Gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: «Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi». Rzekł mu Jezus: «Przyjdę i uzdrowię go». Lecz setnik odpowiedział: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: „Idź”, a idzie; drugiemu: „Chodź tu”, a przychodzi; a słudze: „Zrób to”, a robi». Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: «Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». Do setnika zaś Jezus rzekł: «Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś». I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: «On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby ».”.

3. Rozmyślanie

- W jaki sposób doświadczamy Bożej opieki w naszej codzienności? Jak przykładamy się codziennie do wypełniania zadań, obowiązków i pracy na rzecz dobra wspólnego?
- Którą z naszych słabości chcemy dziś w sposób szczególny powierzyć Bogu? Czy chcemy z naszej przestrzeni wyeliminować nasze wady narodowe? Jakie cnoty chcemy zdobywać?
- Jakie „wielkie rzeczy” Bóg uczynił w naszym życiu? Czy dostrzegamy „wielkie rzeczy”, których Bóg dokonał w naszej Ojczyźnie?

4. Litania loretańska w intencji Ojczyzny

5. Modlitwa ks. Piotra Skargi

Boże, Rządco i Panie narodów, * z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, * a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, * błogosław Ojczyźnie naszej, * by Tobie zawsze wierna * chwałę przynosiła Imieniowi Twemu, * a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszechmogący wieczny Boże, * spuść nam szeroką i głęboką miłość * ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, * byśmy jej i ludowi Twemu, * swoich pożytków zapomniawszy, * mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, * rządy kraju naszego sprawujące, * by wedle woli Twojej * ludem sobie powierzonym * mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. * Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

